

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, dn. 18. Października. — Dzisiaj rano około godziny 8 przejeżdżał przez miasto nasze generał Klapka z swym dawniejszym adjutantem i 2 innymi oficerami armii węgierskiej i udał się pociągiem kolei berlińsko-hamburskiej do Hamburga, w celu przewiezienia się ztamtąd do Anglii. Dzisiaj wieczór spodziewają się znów 70 do 80 oficerów. Przy dworcu kolejowym, do którego ci nieszczęśliwi przyjeżdżają, jako też przy owym, z którego się w dalszą podróż puszczają, zbiera się już od kilku dni mnóstwo osób, częścią dla zaspokojenia ciekawości swojej, częścią aby tym szacunku godnym mężom w ich nieszczęściu terażniejszym udział okazać.

Frejburg, dn. 12. Października. — Stawiono dzisiaj przed nadzwyczajnym sądem wojennym aptekarza Saula z Thiengen, obwinionego o przetrząsanie z polecenia rządu tymczasowego wozów pocztowych, o podburzanie wojska do oporu zbrojnego, a szczególnie o udział w wyprawie ekzekucyjnej przeciw gminie Oberalpfen. Wyrok zapadł stosownie do wniosku prokuratora na 10 lat więzienia policyjnego. — Z owych jedenastu panien z Uffhausen, które pod sąd oddano, za to, iż groby rozstrzelanych frejszerlerów kwiatami wieńczyły, tylko 3 w przeciągu 24 godzin na wolność puszczono, a 4 ukarano 14 dniowem, pozostałe zaś 4 nawet 24 dniowem więzieniem obywatelskiem. — Dziennik Deutsche Zeitung pisze: w smutku pogrążona wdowa po rozstrzelanym w Rasztadzie Tiedemannie nieodebrała dotąd listu pożegnawczego swego męża. Sprawozdawca nasz prosi o nasze wstawienie się w tym względzie; nie możemy nic więcej uczynić, jak prośbę ową ogłosić publicznie.

Manheim, dn. 15. Października. — Onegdaj i wczoraj mówiono tu dosyć powszechnie o tém, że Bawaryja kilku batalionom pruskim, które z Moguncyi przez Worms i Ludwigshafen tu dotąd chciały się przeprowadzić, wzbronila przejścia przez Bawaryję nadreńską, w piśmie dotyczącem użyto podobno nawet wyrażenia się: naruszenie granic. — Lubo batalion 30 pułku piechoty, który tu przybył onegdaj z Moguncyi, rzeczywiście pod Worms przeprowił się na tentu brzeg Renu, a zatem niedotknął ziemi bawarskiej, nieśmiałem jednakże w liście wczorajszym o pogłosce owęj wspominać; później zaś nadesłane doniesienia jednak potwierdzają w rzeczy samej to wzbronienie dalszego przechodu. — Nie podlega także wątpliwości, że wychodząc reńsko-pruskim i reńsko-heskim, którzy wyrobili sobie pozwolenie powrócenia do domu, niedozwolono przechodzić przez Bawaryję.

Rasztad, dn. 13. Października. — Tutajszy sąd doraźny zajmował się dzisiaj sprawą Gerharta i Dolla, żołnierzy z byłego pierwszego pułku piechoty. Obydwóch obwiniono o łupiestwo, złamanie przysięgi i udział w zbrojnym powstaniu. Prokurator król, wniósł na obydwoch o karę 10 lat więzienia. Sąd jednakże tylko przeciw Dollowi wyrzekł 10 lat więzienia, Gerharta zaś 4 głosami przeciw 2 skazał na karę śmierci. Ponieważ wyrok niezapadł jednogłośnie, przeto oczekują potwierdzenia ministerstwa. — Pełnomocnicy rządu przeglądają teraz wszystkie publiczne i miejskie budynki, bez których się gmina obejść może, w celu urządzenia ich na koszary dla wojska pruskiego, które na załodze w kraju naszym zostanie.

## Szlezwig i Holsztyn.

Z Holsztynu, d. 16. Października. — W Altonie zebrano się wczoraj zgromadzenie deputowanych od rozmaitych konstytucyjnych niedemokratycznych klubów księstw obydwoch, które było dosyć liczne, nawet z północy deputowani przybyli; celem jego było: naradzenie się względem wspólnego działania w tych niebezpieczeństwach grożących czasach. W krótko porozumiano się i uchwalono: potworzyć w całym kraju komitety na wzór altonskiego dla zbierania składek pieniężnych ku wspieraniu urzędników z posad oddalonych i w celu popierania sprawy krajowej. Drogi, jaką postępować należy, nieprzepisano, stanęło na tem, aby w każdej okolicy według miejscowości prywatnie lub przez komuny w celu tym pracowano. Oprócz tego pieniądze zebrane mają także łączyć cel rozpowszechnienia pism

w duchu propagandy niemieckiej pomiędzy ludem Szlezwigu północnego. Jednym z główniejszych punktów obrad był także aby zastanowić się dojrzałe w kraju nad stanem obecnym księstw, i wypowiedzieć jasno, co się robić prawa kraju do ostateczności. Dn. 1. Listopada, w którym się zbierze zgromadzenie krajowe, mają także stawić się w Kiel deputacye od wszystkich gmin i zgromadzeniu krajowemu życzenia i wolę ludu same przedłożyć. Zgodzono się na oświadczenie następujące: «uwalnia się z własnej woli Niemcy od ciężącego na nich obowiązku dawania pomocy, żąda się z końcem rozjemu ostatniej walki najzaciętszej o własnych środkach przeciw nieprzyjacielowi kraju, i żąda się rozporządzenia w tym względzie środków ze strony władz najwyższych państwa. Z Bredstedt odniesiono do głównej kasy w Rendsburgu 20,000 mark, gdy tymczasem w Töning to co wpłynie do kasy celną, co tydzień oddawane być musi do głównej strażnicy, aby zapobiedz odsyłaniu do Rendsburga. — Pułkownik Rappe, komendant w Apenrade, ogłasza w Korespondencie obwieszczenie, w którym zaprzecza temu, jakoby generał Malmberg miał wydać rozkaz, ażeby na przypadek, gdyby zapowiedziana kocia muzyka mimo zakazu do skutku przyjść miała, osoby udział w niej biorące na odwach odprowadzić i tam kijami przetrzepać. — Utrzymuje on, że generał dał tylko polecenie, aby wszelakim podobnym zakłóceniom spokojności zapobiegać, i w powtórnym przypadku powstającej kociej muzyki postarać się o potrzebnych kapelmistrzów, którzyby laseczki do nadawania taktu z siłą stosowną używać umieli. Niebyło tam zatem najmniejszego wyrazu, któryby na myśl naprowadzał, iżby komuś w odwachu kije wylizywać kazano. — Co zaś właściwie generał przez tę figurę retoryczną chciał powiedzieć, wcale nas pan pułkownik nieobjął. —

## H o l a n d y a.

Przed kilką już tygodniami donosiliśmy czytelnikom naszym, że obecne ministeryum holenderskie, otrzymawszy votum nieufności, podało się do dymissyi. Mimo usilnych starań i zabiegów nowy rząd nie został jeszcze uorganizowany; zdaje się przeto, że obecni ministrowie przy niemożności znalezienia następców zachowają swoje teki. Wypadek ten jest niezwykłym w dziejach parlamentarnych zjawiskiem. Większość izby oświadczyła się przeciw gabinetowi i zmusiła do złożenia władzy. Lecz skoro ten cel został dopięty, członkowie opozycyi przekonali się, że nie mają między sobą ludzi zdolnych objąć ster nawy publicznej. Król wzywał kolejno wszystkich naczelników większości, powołując ich do ułożenia nowego gabinetu, ci jednak po bezskutecznych usiłowaniach zmuszeni byli wyznać swoją niemoc. W tym stanie rzeczy znienawidzone przez izbę ministeryum obejmie jak się zdaje napowrót zarząd państwa.

## D a n i a.

Kopenhaga, dn. 15. Października. — Dziennik Faedrelandet objawia obawę, iż Danią do zawarcia pokoju mocarstwa zmusić mogą lub wojna wybuchnie na nowo, nim sejm będzie zagajonym, który przed Styczniem zebrać się nie może. Dansk Fidskrift robi tę uwagę, że pokój według praw zasadniczych bez współdziałania sejmu zawartym być nie może; a Flyveposten przypomina, że król zastrzegł sobie, iż w nagłych okolicznościach dawny sejm zwoła.

## Szwecyja i Norwegia.

Sztokholm, dn. 9. Października. — Dziennik Oeresundposten powiada: według listów nadesłanych z Kopenhagi, dowiadujemy się, iż Ludwik Filip od dawnego czasu układa się z koroną duńską o kupno zamku królewskiego Fredensborg, pomiędzy Kopenhagą a Helsingborg; zamyśla on na Fredensborg dni swoje zakończyć.

## F r a n c y a.

Paryż, 16. Paźdz. — Kilka podprefektów i merów zapytało ministra spraw wewnętrznych, czyli artykuł 4. aktu z 27. Lipca 1849., dotyczący



rozgłaszania fałszywych wiadomości, mogących zakłócić publiczną spokojność, ma być nie tylko do prasy ale jeszcze do ustnego ogłaszania zastępowanym. Minister oświadczył, że artykuł ten obejmuje także opowiadających fałszywe wiadomości i przeciw takowym mają władze występować, jak przeciw prassie.

Donesiśmy wczora o wniosku Luciana Bonapartego, Lemerciera i t. d., ażeby kosztem zgromadzenia narodowego rozdawano 1000 porcyi zup i 1000 wiązek drzewa pomiędzy biednych. Lemercier jednak w końcu posiedzenia wczorajszego oświadczył, że cofają swój wniosek, ponieważ nie znalazł dobrego przyjęcia. Dzienniki demokratyczne już wcześniej śmiały się i natrząsały z tego ogromnego poświęcenia zgromadzenia narodowego, które zamierzało kosztem 300 franków miesięcznie nabyć popularności pomiędzy biednymi. Jeden z dzienników zwrócił uwagę na towarzystwo kucharzy, które rozdaje bezpłatnie pomiędzy ubogich dziennie po 3000 porcyi zupy.

W zgromadzeniu narodowym utrzymywano dzisiaj, że minister Falloux podziękował za swoją posadę.

Jeneralny prokurator Baroche wyłączył z listy przysięgłych 8 nazwisk, a oskarzeni ani jednego.

Ludwik Blanc odpowiada w dzienniku swoim nowy świat na pismo Mazziniego i dowodzi, że demokraci francuscy nie niezawini pod względem wyprawy wojska francuskiego do Rzymu i pociesza republikanów włoskich bliskim odrodzeniem się Francji podupadłej na duchu i ciele.

Hiszpańscy wychodźcy, bawiący w Marsylii otrzymali rozkaz od rządu francuskiego, aby w przeciągu 24 godzin postarali się o paszporta u komisarzy policyi i udali się niezwłocznie do departamentu Pas de Calais przeznaczonego na ich pobyt.

Bankierowie lionscy złożyli składkę na żołnierzy rannych i rodziny pozostałe po poległych żołnierzach, którzy rzeź okropną sprawili w Czerwcu r. b. pomiędzy demokratami lionskimi. Składka ta w ilości 140,000 fr. przesłaną została jeneralowi Gemeau do rozdania pomiędzy żołdactwo. Nie nie wspominają atoli, kto utrzymuje rodziny pozostałe po wyrzniętych 700 demokratów lionskich.

Dziennik socjalistyczny wychodzący w Bordeaux ogłosił listę składających na opędzenie kosztów wyboru czerwonych kandydatów, z departamentu Giroudy. Pośród podpisanych czytamy i następujące: młoda kobieta socjalistyczna 20 centimów. Marya L. — która kocha Boga i Ledru Rollina 5 cent. S. — który Jezusa Chrystusa, Sokratesa, Blanquiego i Ledru Rollina kocha 10 cent. Czerwone 15 letnie dziecko 10 cent. Drzyjcie tyrani, bliskie jest wasze zatracenie 20 cent. Wypęcił despotów 30 cent. Zona, matka i babka 20 czerwonych 5 cent. Zdobywca bastylii i bojownik w latach 1830. 1848. i 185- — 10 cent.

W Issoudun zabrano cały wóz z pismami socjalnemi, pomiędzy którymi odznaczał się list drukowany w Tulle do Piusa IX., biskupa rzymskiego.

Czytamy w dzienniku Evenement co następuje: na radzie ministerjalnej w Elysee odbytej postanowił się rząd trzymać polityki zawartej w liście Ludwika Napoleona co do sprawy rzymskiej, ponieważ polityka wyłożona w sprawozdaniu Thiersa nieodpowiada interesowi, honorowi i godności Francji. Rozmawiano w zgromadzeniu o nocy napisanej przez Ludwika Napoleona, w której wręcz zrywa z polityką Thiersa. Nota ta przesłana już została do urzędowego Monitora, ale ją cofnięto, gdyż w innej formie będzie zamieszczoną. Śmiemy zaręczyć, że manifest prezydenta w jutrzejszym monitorze będzie umieszczony. Skoro pan Falloux wczora wieczorem dowiedział się, że prezes ministrów zgadza się z tym postanowieniem prezydenta rzeczy pospolitej, podał się do dymissyi. Prezydent więc wypowiedział wojnę większości. Wczora po południu o godzinie 4 zebrało się 10 reprezentantów przychylnych polityce prezydenta w jednym biurze i starali się Thiersa, Molego i Brogię nakłonić do polityki Bonapartego. Ostatni zaś oświadczyli, że nie odstąpią od sprawozdania Thiersa.

Dziennik la Voix du peuple tak się odzywa: Ze p. Thiers w raporcie swoim pominął list prezydenta, jest ubliżeniem głosom 6½ miliona obywateli, którzy chcieli Lud. Bonapartego mieć naczelnikiem Francji. Biada im, — naczelnik narodu stał się komisarzem i służebnikiem większości zgromadzenia narodowego, które dziś rządzi. Że się na to dał użyć Bonaparte, niech mu tego potomność nie pamięta. Ale my się nie będziemy upierali ze zgromadzeniem nar., kwestya rzymska nie tam, ale w Wersalu rozstrzyga się. A i tam nie wysoki sąd przysięgłych, ale Francya cała rozstrzyga, i dla tego Francji samą stawiamy następujące pytania:

Francyo, matko ludów i wolności! powiedz na twoje sumienie i na twój honor, czy prawda, że lud rzymski jest dziś wolny i niepodległy, tak jak inne ludy? — czy prawda, że lud rzymski idąc za twoim przykładem, miał prawo zaprowadzić u siebie rzplię? — czy prawda, że ci, którzy tam poszli zamordować rzplię i przywrócić rządy niecierpiane, pogwałcili prawa narodów, wolność i konstytucyę?

Nie mamy żadnej wątpliwości, jaki będzie wyrok Francji.

Proces w Wersalu. (Ciąg dalszy.) Posiedzenie, dn. 12. Października. — Po rozpoczęciu posiedzenia, na żądanie Hubera wprowa-

dają świadka Monnier, którego po kilkakroć zapytuje obżalowany, czyli on go uważa za tajnego szpiega policyi, następnie, czy widział listy jego do Caussidiera pisane i czy porównywał rękę jego z aktami w prefekturze policyi znalezionymi. Monnier odpiera, że pierwszego nie wie, a drugiego nie uczynił, że tu nie przybył go oskarżać, ale złożyć świadectwo tego, co widział i czytał, i że sobie nie przywłaszcza prawa sądenia o tém, jakiego to świadectwo jest znaczenia.

Obrońca Hubera uważał, że Monnier kilkakroć wyraził się, że mu w własnym jego interesie radzi, aby nań nie nalegał; pyta więc świadka, ażali ma inne jakie powody w rękę i stawia mu pytanie, czy zażalenia, które Huber z więzienia pisał do prefektury, były téj samej ręki, co pismo w aktach odkryte. Monnier odpowiada: że zupełnie téj samej: chociaż listy i raporta były zmienionym charakterem pisane. Oskarżony żąda na nowo, aby mu te dokumenta dostawiono. Odczytuje następnie dwa listy, to jest swój własny, pisany krótko przed rozpoczęciem się sądów do Ludwika Blanc w Londynie, i jego odpowiedź.

Listy te mają dowodzić, że Caussidiere mówił obżalowanemu w Londynie, że jego nazwiska na liście szpiegów i agentów policyi nie widział, że jeżeliby Monnier listy jakiegoś jego (Hubera) chciał podać do sądu w Bourges, by jego (Caussidiera) uwolnić, że mu to zakaza. — Ludwik Blanc, który miał być przytomnym téj rozmowie, szczegóły inaczej przedstawia i powiada w liście swoim, że Huber miał wtedy mówić, iż listy owe pisał w rodzaju pomieszania zmysłów, które dostał z powodu ciężkiego więzienia. Atoli cała ta rozprawa a czy Huber był, czy nie był sjentem policyi za rządu Ludwika Filipa, tyczyła się więcej honoru oskarżonego, niż rzeczy. Sądowi chodziło o to jedynie, czy rozwiązał zgromadzenie narodowe dnia 15. Maja i powoływał lud do powstania i wywrócenia rządu, a nie o to, czy to uczynił w interesie wypędzonej dynastyi, jako agent wywołujący z umysłu powstanie. Przystąpiono zatem do rekwizycyi adwokata jeneralnego, który na te dwa punkta oskarżenie całe zwrócił, a przytoczywszy wszystkie okoliczności, które zaszły w wypadkach 15. Maja, ten z nich wyprowadził wniosek, że Huber użył manifestacyi na rzecz Polski jedynie dla tego, aby zgromadzenie narodowe rozwiązać, rząd tymczasowy wywrócić i nowy rząd rewolucyjny zaprowadzić. W końcu wnosi, aby Huber został uznany za winnego.

Huber zabiera głos i co do treści mówi, jak następuje. Nie myślę bronić się przeciw punktom oskarżenia, ale chcę ratować moją sławę, która przez proces niniejszy oczyszczoną zupełnie nie została; bo nad ducha partyi jest jeszcze potężniejszy duch własnego sumienia. Powiedział prokurator jeneralny, że nie wierzy temu, abym był agentem policyi tajnej. Zabolalo na to serce moje, bo widzę, że nieprzyjaciele moi mnie bronią, a przyjaciele mnie potępiają. Bodajby lud wiedział, że nie ci są jego przyjaciele, którzy najwięcej o ludzie mówią. Raspail mnie skrzywdził, bo on jest naczelnikiem partyi, a ja tylko biednym wyrobnikiem. Poznałem ja dobrze położenie rzeczy, i dla tego mnie poświęcono, i obwołano agentem policyi. Ja tylko wiem, że stałem się ofiarą policyi Caussidiera, Raspaila i Blanquiego. Blanqui zeznał w Bourges: «kiedym usłyszał, że Huber ogłosił zgromadzenie narodowe za rozwiązane, było mi, jakby kamień spuścił na moją głowę. Spojrzałem na zegar i powiedziałem: dziś o 4. godzinie człowiek lekkomyślny skompromitował całą przyszłość partyi demokratycznej.» Zanim więc Raspail i Monnier zabili mnie moralnie, Blanqui zabijał mnie politycznie, a ja tym aktem, przeciwko któremu oburzały się moje uczucia, chciałem uratować moje stronnictwo. Jeżeli odchodzę od rzeczy, niech mi przysięgli i sąd darują, mnie trzeba mówić do publiczności, do Francji, choć z drugiej strony prawda, że trzebaby raczej o tém milczeć, bo to są obscena polityczne. Raspail zarzuca mi, iż mnie Marrast mianował gubernatorem zamku Rancy. Prawda, że m nominacyę tę odebrał, ale m się o nią nie starał, nie wiedziałem nawet, gdzie Rancy leży, i uważałem tę łaskę nie jako wynagrodzenie cierpienia długiego więzienia, ale za wygnanie i pozbycie się z Paryża niebezpiecznego socjalisty. Raspaspail dalej ma manią robienia z ludzi agentów policyi, podobnie jak ma manią robienia pigulek z kamfory. (Śmiech.)

Tu obżalowany nader szeroko się rozwodzi i powtarza, nie nowego na swą obronę nie przytaczając. Prezes kilkakrotnie mu przerywa. Rozprawa z prezesem rozśmiesza często publiczność, np. powiada, że i on cierpliwie słuchał długiej mowy prokuratora, że potrzebuje 3 godziny czasu, by choć część tego wypowiedzieć, co mu na sercu cięży; że komu się tu dłuży, może sobie iść do domu itp.

Nareszcie obrońca Buvgnier zabiera głos. Dowodzi, że nie tylko wina, ale i honor obżalowanego należy do attrybucyi sądu. Co do winy, kładzie główny przycisk na to, że się Huber manifestacyi za Polską opierał, i że nareszcie zmuszony podać do tego rękę, starał się wszystkimi sposobami, aby się odbyła spokojnie bez broni.

Wiarogodność zeznań Monnierego zaczyna obrońca w ten sposób, że powiada, iż trudno przypuścić, aby znalazłszy dokument tak wielkiej wagi, sam go nieskopiował, ale kazał komuś trzeciemu skopiować; aby znalazłszy w aktach denuncyacyę Hubera, nie kazał jej całej przepisać, ale tylko wyciąg z niej zrobić. W jego rozumieniu (obrońcy) p. Monnier skłamał.

Huber zakończy obronę swoją słowy, które zrobiły wrażenie na słu-



chaczach. »Jeżeliby kto śmiał jeszcze podejrywać mój honor, pytam się, czy podobna, aby osoba, któraby dwa razy uratowała życie królowi, w wynagrodzenie takie podejmowała cierpienia moralne i fizyczne? Kiedy matka moja, biedna matka moja, którą z duszy kochałem, umarła, dowiedziałem się o tém, siedząc 40 stóp pod ziemią, w pieczarach św. Michała! Cóżby powiedziano o królach, gdyby to było prawdą? oburzyliby się na to, najwięksi ich zwolennicy. Gdyby zatem nie udało mi się oczyścić z zarzutu honoru mego, niech ta plama pozostanie, ale na postrach wszystkim agentom policyi, a na korzyść demokracyi, aby odtąd król żaden, ani jednego ajenta nie znalazł, któryby mu chciał służyć. Ale byłoby głupstwem temu wierzyć. Monarchia tak mnie nienawidziła, jak ja ją nienawidziłem, i dla tego tak okrutnie ze mną się obchodziła i wszystkich tortur doświadczyła na mnie. Wszakże wdzięczny jej jestem za to, bo moralności mojej nie naruszyła. A dziś na dopełnienie mego męczeństwa, ci nawet mnie oskarżają, z którymi razem walczyłem. To mnie dobiło; stałem się jako wyrzutek społeczeństwa, jako paria. Nie wymagałem od dawnych przyjaciół moich wdzięczności, ale dziś ich postępowanie daje mi prawo, nazwać ich podłymi i okrutnymi ludźmi. — Nie przybyłem tu w nadziei zyskania uwolnienia. Dziękuję memu obrońcy za starania się jego, aby mnie uwolnił. Jam się stawiał dobrowolnie, abym uratował mój honor. Wiem, że mnie czeka deportacja. Ale gdybyście mnie nawet uwolnili, wygnałbym się sam, nie dla tego, że rozwiązałem zgromadzenie narodowe, ale dla tego, że mnie może moralnie zamordowali, i poszedłbym między dzikimi ludźmi szukać sławy mojej, którą mi w kraju tak niegodnie wydarło.«

Pisarz odczytuje przysięgłym dwa następujące pytania: Ażali obżałowany Huber winien jest: 1) że w Maju 1848. r. popełnił zamach na wywrócenie i zmienienie istniejącego rządu? 2) że w tym samym czasie pobudzał do wojny domowej, powołując obywateli do broni i zbrojąc jednych przeciwko drugim.

Po godzinnej naradzie przysięgli wracają, i prezes przysięgłych wyrzeka: Na mój honor i na moje sumienie zaręczam, że przysięgli większością 23 głosów na zadane im pytania odpowiedzieli: Tak, obżałowany jest winny.

Wprowadzono obżałowanego, odczytano mu wyrok przysięgłych a sąd po krótkiej naradzie wyrzekł karę deportacji. Huber po usłyszeniu tego wyroku zakrzyknął silnym głosem: Niech żyje Rzeczpospolita! — Posiedzenie salwowane.

Z aktu oskarżenia pokazuje się, że Huber był garbarzem; r. 1833. skazany na deportację za zbrodnię polityczną, zyskał wolność za rewolucyi lutowej. Na kilka dni przed 15. Maja, mianowany był gubernatorem zamku Rancy, był prezydentem komitetu centralnego wszystkich klubów. W tym charakterze prezydował 12. Maja na zgromadzeniu u Dourlaus, i na zgromadzeniu w oranżeryi tuilleryów dnia 14. Maja, gdzie uchwalono manifest za Polską. Dnia 15. rozwiązał zgromadzenie narodowe i wzięwszy prezydenta za kołnierz, strącił go z trybuny. W drodze na ratusz aresztowany przez gwardyę narodową, uwolniony został przez lud. Aresztowany drugi raz przez gwardzistę narodowego, puszczonej był przez mera. Widząc się niebezpiecznym, kazał sobie ogolić brodę i uciekł do Anglii. — Krótko przed zakończeniem procesu w Bourges stawiał się dobrowolnie na sądy.

#### Szwajcaryja.

Bern, dn. 12. Października. — Dziennik Nouvelliste Vaudois, organ Drueya, ogłasza wszystko, co opowiadały pisma rozmaite o poselstwie pana Daru do rady federacyjnej, jako brednie zmyślane. Nader jasną jest rzeczą, że szwajcarski minister sprawiedliwości Druey, teraz chciałby nawet pozór wpływu ze strony Francyi od siebie oddalić; ale niepodlega bynajmniej wątpliwości, że oddalenie od granicy wychodźców francuskich wewnątrz kraju w skutek żądania Francyi wykonaniem zostało. Przy wydaniu materiału wojennego księstwu Baden także podobno poselstwa francuskie i austriackie swe głosy stanowcze radzie federacyjnej przesyłały. Czy prawdą jest, co powiadają, że Baden zobowiązał się 6000 zł. kosztów zapłacić i 46 Szwajcarów w Rasztad uwięzionych wydać, o tém bardzo jeszcze wątpić należy. Zdaje się zupełnie przeciwnie, że zagranica zupełnie wolne chce mieć ręce, a rada federacyjna bądź jak bądź puściwszy się raz tą drogą będzie zmuszona dalsze czynić koncesyje. Rozkazy uwięzienia, które wydano przeciw naczelnikom Gögg i Sigel, którzy nagle zniknęli i nie stawili się do żadnej prefektury francuskiej dla otrzymania karty przymusowej, zapewne bez skutku pozostaną. Bez wątpienia obaj postarali się o paszporty pod obcym nazwiskiem i wygodnie wprzód obejrzą się po Francyi, nim ląd stały opuszczą. — W uchwale swojej uznaje wprowadzić rada kantonalna Solothurnu, iż zgromadzeniu federacyjnemu służy prawo z wyższych względów politycznych i z zasad dobra publicznego całej ojczyzny znieść kapitulacyą wojskową z Neapolem przed upływem terminu w niej oznaczonego, nieznajduje jednakże, aby były naglące powody do uchwalenia środka w skutkach tak ważnego i podaje wniosek do przyszłego zgromadzenia federacyjnego: 1) aby zgromadzenie federacyjne rozwiązania pułków szwajcarskich w Neapolu nieustanawiało, i zakaz werbowania zniosło, gdyż dłuższe trwanie jego za zerwanie kapitulacyi uważane być może; 2) aby w przypadku gdyby wniosek ów od zgromadzenia federacyjnego nieuzyskał potwierdzenia, toż chciało oświadczyć, że wszelkie straty pieniężne

ze zniesienia kapitulacyi lub dłuższego zakazu werbowania dla oficerów i żołnierzy pułków szwajcarskich w Neapolu wyniknąć mogące, podczem mianowicie koszta odwołania i wypłacenie pensyi kapitulacyą zastrzeżonych są rozumiane, cała federacyja ma ponosić.

#### Włochy.

Rzym. — Upowszechniła się pogłoska, że papież 9. lub 10. Października przybędzie do Velletri a zamtąd nazajutrz do Rzymu. Jednakże Nazione i Gazeta piemontska zbijają tę pogłoskę, ostatnia nawet utrzymuje, iż ma pewną wiadomość, że dwór rzymski niepozwoli papieżowi powrócić do stolicy tak długo, dopóki Francuzi z tamtąd nieustąpią, albo przynajmniej wodze rządu komisji papieskiej zupełnie w ręce nieoddadzą. — Oficerów od inżynierii, którzy robotników w Rzymie zatrudniali, uwolniła teraz komisya papieska od ich obowiązków. Zdaje się, iż niechętnie ona patrzyła na to, że ci młodzi ludzie mieli około 3000 pod swoim zarządem. Robotników rozwiązano; ale bez pracy niemogą oni pozostać i zaczynają się burzyć.

#### Rossya.

Z nad granicy rossyjskiej, dn. 11. Października. — Zazwyczaj uważano nawracanie protestanckich chłopów w rossyjskich nadbaltyckich prowincjach do wiary greckiej za sprawę popów rossyjskich, ale bliżej przypatrzwszy się tej rzeczy, jest to sprawa polityczna zakrojona na wytępienie Niemców w Rossyi. Rossyjanie nie cierpią Niemców, bo też wymyślili sposób na szlachtę niemiecką w nadbaltyckich prowincjach, jakby ją najprędzej wytępić. I tak zaczynają od ich poddanych po wsiach estońskich, inflanckich i kurlandzkich, których churtem na grecko nieunitów przerabiają. Tak Niemiecy dziedzice będą w końcu przymuszeni się wynosić. Jeden wysoki urzędnik moskiewski w Petersburgu rzekł do deputacyi szlachty niemieckiej żalającej się na postępowanie z nimi: wynieście się do Niemiec, kiedy wam się tu niepodoba. Zagrożona tym sposobem szlachta niemiecka w swym byciu, porozumiewa się teraz ze swoimi pastorami, aby utrzymać swoich chłopów w religii protestanckiej, bo póki lud z nimi jednej będzie religii, dopóty może jeszcze liczyć na utrzymanie się swoje w urzędach i dziedzictwach, w przeciwnym zaś razie musiałaby opuścić Rossyją, a swoje dobra posprzedawać za bezcen szlachcie rossyjskiej.

#### Austria.

Wiedeń, 16. Paźdz. — Ojciec powieszonego jenerała Leiningen był feldmarszałkiem w armii austriackiej i liczył lat 80. Gdy się dowiedział o śmierci swego syna, tknięty apopleksją umarł.

Komissarza wojennego Iranyi, który się od dawnego czasu ukrywał w Gratzu, poznano w hotelu pod słońcem i odwieziono do stabs-stockhausu tutejszego. Jeżeli się niepotwierdzi wiadomość, że rząd austriacki kazał zaniechać dalszych trąceń, to i on, jako najczynniejszy i najzdatniejszy stronnik powstania, skończy na szubienicy.

Ludwika hr. Batianiego stracono w braku Koszuta. Dziad Batianiego był owym sławnym w dziejach węgierskich magnatem, który na sejmie preszburskim, gdy cesarzowa Maria Teressa trzymając syna swego Józefa na rękę, wzywała w języku łacinskim pomocy Węgrów przeciw Fryderykowi II., odrzekł: Moriamur pro rege nostro, jakoż dali pomoc Węgrzy skuteczną i ocalili Austryją. Maria Teressa zamianowała za to Batianiego palatynem Węgier w roku 1748. A teraz wnuk jego zginął na szubienicy.

W Tryeście od kilku tygodni cholera wielkie zrzadza zniszczenie. Na 2830 osób które zapadły na tę chorobę, umarło już 1064 osób.

Niesnaski z Turcyą spowodowały zarządzenie rozmaitych środków wojskowych w południowej Austrii. I tak wstrzymano rozpuszczenie czwartych i piątych batalionów w Krainie, załogi w miastach pogranicznych wzmocniono, a wzdłuż kordonu popostawiano co kilkaset kroków czardaki (odwazy dla straży granicznej).

Wiedeń, d. 14. Października. — (Patent cesarski o podatkach stałych na r. 1850). My Franciszek Józef I. z Bożej łaski cesarz Austrii i t. d.

Dotkliwie klęski, jakie w latach 1848. i 1849. Austryją nawiedziły, pociągnęły za sobą nadzwyczajne wszystkich sił naprężenie i spowodowały znaczny wzrost publicznych państwa rozchodów. Wprowadzone również jako i przedsięwzięte zmiany w wewnętrznej organizacyi państwa i formie administracyi wymagają znacznych kosztów które z dochodów państwa pokrytemi być muszą. Mimo to jednakże niezarządziliśmy dotychczas podwyższenia podatków powodowani troskliwością naszą, aby wierne ludy naszej monarchii, jak długo klęski wojenne trwały, od nowych ciężarów ile możności oszczędzone były. Wszakże obecnie niemożna dłużej odwlekać czerpania w większym rozmiarze ze źródeł publicznego dochodu, i sprowadzenia dochodów monarchii w należyty stosunek z powiększonymi przez wypadki rozchodami.

W związku z powyższem okazała się potrzeba zaprowadzić w wymiarze podatku gruntowego krajów w których takowy według stałego katastru gruntowego jest pobierany, równe obłożenie, i istniejącej między temi krajami nierówności, jak równie postawienie stosunku wedle którego nałożone były podatki na czynsze mieszkalne, na równi z bezpośrednim podatkowaniem gruntowym.

Ufni w uczucia wierności naszych ludów, które pamiętne na otrzymane



w ostatnich czasach korzyści nieomieszkać uznać nieodzowną konieczność podwyższenia przychodów dla pokrycia pomnożonych potrzeb państwa, uznajemy za stosowne, po wysłuchaniu naszego ministra i na zasadzie §§ 120 i 121 konstytucji z d. 4. Marca, rozporządzić co następuje:

1. W roku administracyjnym 1850. podatki gruntowe, budowlane i przemysłowe w krajach koronnych gdzie te rodzaje podatków istnieją winny być splecone według dotychczasowych norm prawnych, o ile obecne rozporządzenie zmiany ich niestanowi.

(Art. 2 stanowi, iż prowincje, wyższej i niższej Austrii, Styrii, Karyntyi, Karnioli i Illyrii, które dotąd płaciły niższy podatek gruntowy od reszty prowincyi będą na przyszłość podobnie jak te ostatnie płacić 16 procent od czystego dochodu).

3. Podatek od czynszu mieszkalnego w miejscach gdzie takowy dotąd wynosił 18 procent od dochodu czynszowego po odciążeniu kosztów utrzymania, zniża się na r. 1850. do 16 procent od tegoż dochodu, który to wymiar od dnia 1. Listopada b. r. wchodzi w wykonanie.

4. Nalożenie podatku na budowle według dochodu czynszowego rozciąga się z d. 1. Listopada 1849. w krajach gdzie podatek budowlany jest zaprowadzony, na wszystkie budowle które za obrębem miejsc podatkowi czynszowemu dotąd ulegających; a) Położone są w miejscach gdzie wszystkie budynki a przynajmniej połowa ich przynosi dochód czynszowy z wynajmu, b) na budowle które za obrębem tych miejsc leżąc używane są na drodze najmu. Dla wykazania dochodu z najmu budowli które w skutku niniejszego rozporządzenia z podatkiem według podatku domowo-klasycznego przechodzą w podatki według czynszu mieszkalnego, odciąża się 30 procent od czynszu na pokrycie kosztów utrzymania. Wymiar zwyczajnej należności podatkowej od tych budowli postanawia się na r. 1850. w ilości 12 procent. Bliższe oznaczenia co do wykonania będą osobno ogłoszone.

5. Do podatku gruntowego i budowlanego przybywa na rok administracyjny 1850. nadwyżka jednej trzeciej części zwyczajnej należności, do splecenia.

6. Właściciele gruntowi i właściciele domu, którzy tę nadwyżkę do kas państwa splecają, dla własnej ich ulgi i równiejszej repartycyi podatków, zgodnie z zasadami podatku od dochodów (względem wprowadzenia którego zastrzegamy sobie wydanie dalszych rozporządzeń), uprawnieni zostają do odciążenia od summy, którą jako procent lub inną roczną należność odciążającego na ich własności długu lub innego ciężaru opłacają, pięć procent tj. dwudziestą część należności jaką za r. 1850. uiszczyć mają wierzycielowi. Ten ostatni winien na żądanie dłużnika wydać kwit na odciążoną od należności kwotę. Nasz minister finansów upoważniony jest do wykonania powyższych rozporządzeń.

Franciszek Józef.

Schwarzenberg, Krauss, Bach, Schmerling, Gyulay, Thinfeld, Thun, Kulmer.

C z e c h y.

Praga, 15. Paźdz. — Wciąż dzienniki niemieckie zamieszczały zaplone artykuły, iż zbieranie się korpusu w Czechach było wymierzone przeciw Prusom. Teraz i dla ślepych rzeczą jest dowiedziona, że przyjaźń nierozrywana jak dawniej tak i teraz łączy dwory północne i tylko dla prostodusznych Niemców wymyślono ten poswar. Dziś po ugodzeniu się na władzę bundestagu i na inne rzeczy jawne, niemasz sposobności do dalszego kłamania, a jednak korpus czeski ma być do 50,000 doprowadzony i stanowiąc prawie skrzydło na Francją, gdyby tam miał dotychczasowy porządek rzeczy być zwalonym.

G a l i c y a.

Minister skarbu wydał rozporządzenie zatwierdzone przez cesarza, dotyczące poboru podatków na r. 1850. Rozporządzenie to wydane w celu pomnożenia dochodów państwa, mimo art. 120 i 121 konstytucji, który stanowi, że istniejące dotąd podatki będą istniały dopóki nowe organiczne prawa systemu podatowania nie zmienią, motywuje minister na porównaniu wszystkich prowincyj dotychczas niejednako obciążonych i oświadcza, że opinia publiczna zgodziła się już oddawna na zwiększenie podatków. «Dzienniki wiedeńskie, nawet Presse, nie zupełnie są zadowolone z obecnego

deketu, który dochód gruntowy w państwie austriackim dotychczas 9,500,000 zlr. wynoszący bardzo znacznie podniesie. Dla naszej prowincyi rozporządzenie to żadnych prawie zmian za sobą nie pociągnie; oddawna już bowiem mieszkańcy Galicji płacili podatki tej stopy, do której podniesione są teraz w innych prowincjach austriackich. (Czas.)

Ważniejszem jest dla nas rozporządzenie ministra oświecenia podobnie przez cesarza zatwierdzone, umieszczające przepisy względem studentów uniwersyteckich, karności i zaprowadzenia opłaty od kursów. Wszakżeż Gazeta wiedeńska podaje tylko motywa, ale same rozporządzenia ogłoszone dotąd nie zostały; dla tego nie o nich powiedzieć nie możemy i jedynie zastanowimy się nad opłatą od kursów, o których przedstawienie to nieco więcej nadmieniam. Minister w tym względzie stanowi co następuje:

1) Z rokiem szkolnym 1850/51. zniesioną zostanie opłata naukowa o ile dotyczyła istniała po wszystkich uniwersytetach, w których wolność nauczania i uczenia się zaprowadzoną została, natomiast po wszystkich uniwersytetach wprowadzoną zostanie opłata od kursów, którą uczący się za każdy kurs słuchany składać mają.

2) Wysokość tej opłaty tak ma być wymierzona, ażeby składana za kursa nauczycieli płatnych przez rząd i za pewną ilość codziennych godzin wyrównyującą zwyczajną dotąd istniejącą, odpowiadała wysokości opłaty naukowej, składającej obecnie po wyższych fakultetach większej części uniwersytetów austriackich.

3) Uwolnienie zupełne albo częściowe od wspomnianej opłaty, może tylko mieć miejsce w rzadkich przypadkach rzeczywistej potrzeby połączonej z nadzwyczajną naukową zdolnością; a jedynie ma być uważane za regulę dla uczniów teologii, gdy obowiązki duchowne wymagają ciągłego przybytku pewnej liczby indywiduów.

Tyle już razy mieliśmy sposobność oddania sprawiedliwości dekretem ministeryalnym, odpowiadającym dzisiejszym wymaganiom czasu, iż sądzimy, że będziemy mieli prawo, tak jak mamy obowiązek, wystąpienia z naszym zdaniem, które niezupełnie zgadza się z obecnym rozporządzeniem. Niepojmujemy bynajmniej celu wprowadzić się mających opłat, tém mniej, po wyluszczonej przez ministra motywach. Oto kilka z nich wyjątków.

Minster nakazuje, aby uwolnienia od opłat rzadziej, niż dotąd udzielane były i to tylko w razie istotnego niedostatku łącznie z nadzwyczajnymi zdolnościami. Rozporządzenie takie ma być odpowiednie dzisiejszym wymaganiom, a to dla tego, że w epoce, w której koła urzędowe, zasilane przez uniwersytety, cierpią brak kandydatów, byłoby rzeczą odpowiednią, publicznym kosztem iść w pomoc tej potrzebie i zachęcać rozmaitem nawet pieniężnym wsparciem do wstąpienia w zakres urzędowy; dziś wszakże, gdy nie ma braku, ale zagrażający nawet jest zbytek kandydatów, wprowadzić każdego odznaczający się uczeń jest korzyścią dla społeczeństwa, ale byłoby rzeczą niestosowną, mierność sztucznie wprowadzać na tę drogę i jeszcze kosztem płacących podatki. Jedynie potrzeby kościołów, mogłyby być w tym punkcie wyjątkiem, na który potrzebny wzgląd zwracać należy.

Nie pojmujemy wcale, ażeby państwo mogło się uskarżać na zbytek ludzi ukształconych, a nie trzeba też zapominać, że uniwersytety nie samych tylko urzędników kierują, że społeczeństwo w ogóle na przeważającą liczbę ludzi oświeconych nie stracić nie może, jak niemniej, że uniwersytety nie dla samych tylko bogatych bez uszczerbku tak wysoką składając opłatę, są przeznaczona. Nalożenie opłaty, a bardziej jeszcze ograniczenie uwolnienia, musi koniecznie za sobą pociągnąć utrudnienie w nabyciu wyższego wykształcenia, które to utrudnienie aczkolwiek z powołaniem najwyższych władz naukowych niezgodne, jest wszakże konieczną następnością obecnego rozporządzenia.

Co do nas, inny jeszcze wzgląd przytoczyć powinniśmy. Minister wspomina że niestosownym jest sztuczne wprowadzanie na tę drogę mierności i jeszcze do tego kosztem płacących podatki. Nie potrzebujemy przypominać że uniwersytet Jagielloński nie jest bynajmniej ciężarem państwa, że miał własnych dochodów do pół miliona złotych rocznie, czerpanych zupełnie z odrębnych funduszy w które uprowidowany został staraniem jego założycieli. (dok. nast.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra szlacheckie Sędzin w powiecie Szamotulskim położone z przyległościami, do Antoniny Oppen z Prusiemskich należące, oszacowane na 151,017 Tal. 27 sgr. 3 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 28. Grudnia 1849. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiadzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu i z nazwiska wierzyciele i następcy prawni dziedziczki Oppen, którzy interesują przy przekazanej i zahypotekowanej reszty summy kupna Sędzin w ilości 1418 Tal. 24 sgr., oraz i niewiadomi interessenci massy specjalnej »Ziemstwo prowincjonalne w Poznaniu naprzeciw Sędzin« co do na rzeczonych dobrach zahypotekowanych 1000 Tal. jako i

z pobytu niewiadomy wierzyciel Antoni Maciej Nowicki resp. jego niewiadomy opiekun, zapoznywają się niniejszym publicznie.

Szamotyły, dnia 19. Maja 1849.

Król. Sąd powiatowy. I. wydziału.

Skład kommissyjny plastrów na odgniotki, brodawki i wrosłe paznogie, jakoteż maści na obziębliżny

Marianny Grimmert,

koncessionowanej Król. Pruskiej, Saskiej i Bawarskiej, jakoteż Wielko Xiążęcej Heskiej nadwornej operatorki odgniotków, znajduje się obecnie w domu narożnym na rynku i ulicy Wrocławskiej pod Nr. 61. w kramie

L. Hirschfelda.

Dla przyjaciół ogrodów.

Drzew owocowych, parkowych i krzewów

ozdobnych, tudzież hyacyntów, tulipanów i innych cebulek kwiatowych, dostać można po cenach tanich u H. Bartholda, ulica Królewska Nr. 6. i 7.

Ceny targowe w mieście P O Z N A N I U.	Dnia 19. Październ. 1849. r.	
	od [tal.sgr.fn.]	do [tal.sgr.fn.]
Pszonicy szefel . . . . .	1 23 4 2 2 3	
Zyta . dt. . . . .	— 26 8 1 — —	
Jęczmienia dt. . . . .	— 22 3 — 26 8	
Owsa . dt. . . . .	— 14 3 — 15 7	
Tatarki dt. . . . .	— 22 3 — 26 8	
Grochu . dt. . . . .	— — — — —	
Ziemniaków dt. . . . .	— 9 — — 10 —	
Siana cetnar . . . . .	— 18 — — 22 —	
Słomy kopa . . . . .	4 — — 4 10 —	
Masła garniec . . . . .	1 15 — — 1 20 —	